



pominamy, że zaopatrzenie armji w żywność jest rzeczą równą wagą co dobre wyszkolenie bojowe żołnierza i ekwipunek techniczny. Troska o obronę narodową jest naszym: być albo niebyć. Nad zachodem gromadzą się chmury i niema żadnej gwarancji, aby zostały one rozwiane i zaświtało jasne jutro pokoju. Natomiast nie ulega najmniejszej wątpliwości, że burza która wybuchnie nad naszymi granicami zachodnimi odezwie się groźnymi jezeli nie krwawymi pomrukami na wschodzie.

Czy przy realizacji reformy rolnej potrafimy w dostatecznej mierze wyżywić naszą armję?

Oto pytanie, na które należy odpowiedzieć pozostawiając na stronie wszystkie względy partyjne, polityczne i t. d.

Odpowiedź na powyższe pytanie będzie brzmiała tragicznie: — nie. Upadek produkcji rolnej, jako nieodzowny skutek reformy rolnej oraz cios moralny zadany ziemiaństwu przez wyłączenie, będzie dla sprawy zaopatrzenia armji miał skutki katastrofalne.

Współpraca ziemiańska z wojskowością na tem polu wydała dotychczas nader dodatnie rezultaty. Aby nie mówić swymi własnymi słowami, pozwolę sobie wyczytać opinie generała Berbeckiego dowódcy O. K. 3 z listu, który onegdaj otrzymałem.

W związku z nowym okresem rolno-gospodarczym gen. Berbecki pisząc o konieczności dalszej współpracy ziemiaństwa z wojskiem na polu zaopatrzenia armji w ten sposób ocenia dotychczasowe tej pracy wyniki:

„Skojarzenie dążeń interesów produkcji rolnej z potrzebami wojska oraz rozwój tego wspólnego wysiłku do stworzenia doskonale zorganizowanej platformy porozumienia są aktualne we wszystkich korpusach i rejonach państwa, statystyka wykazuje że korpus 3 osiągnął na tem polu wyniki nieczekiwanie korzystne. Zdając sobie z tego sprawę, że zastęga za te rezultaty należy w pierwszej linii Kresowemu Rolnictwu, które wykazało już dotychczas tyle przykładowego zrozumienia dla interesującej nas idei.

Efekt przedstawia się w świetle temnięcej znacząco, że ekspansja lokalnych zabiegów odbywa się tak korzystnie na placówkach najbardziej wysuniętych, na granicy Rzeczypospolitej, na terenie przez wojnę silnie zniszczonym, najmniej może zasobnym w techniczne urządzenia gospodarze i co najważniejsze — ku niezaprzeczonej zasłudze obywatelskiej przedstawicieli kresowego rolnictwa — tam, gdzie polskość samej dzielnicy oraz rodzimego gospodarstwa jest najbardziej wystawiona na

tendencyjne zakusy obcych elementów“.

Z kolei zapytaliśmy się o skutki jakie będzie miała reforma dla miast i inteligencji pracującej?

— Pierwszym następstwem reformy rolnej — odpowiedział p. Obieziński — będzie wskutek upadku produkcji wzrost drożyzny i co zatem idzie wzrost spekulacji artykułami pierwszej potrzeby. Ze w pierwszym rzędzie odczują to miasta i inteligencja pracująca, tego dowodzić nie trzeba. Dziwi mnie jednak — dodał na zakończenie p. Obieziński — że inteligencja miejska, tak wrażliwa na inne sprawy społeczno-polityczne, w tej tak żywotnej kwestji dla siebie, dotychczas jeszcze głosu nie zabrała. Mam wrażenie, że dzieje się to na skutek nieświadomości mieszkańców miast, jak groźne rezultaty będzie miała reforma rolna dla nich w wypadku jej realizacji.

## Likwidacja dywersantów w Białostockiem.

### Ciekawe szczegóły.

Likwidacja band w województwie Białostockiem przeprowadzona z wielkim nakładem sił i energii, dała doskonałe wyniki. Ustalono, że wielu ujętych członków bandy, która brała udział w napadzie na majątek Kurzeniec, napadła również na pociąg pod Narewką. Jak zeznają członkowie band, napad na pociąg zorganizowany był w celu zrabowania srebra, wieszono dla wileńskiego oddziału Banku Polskiego, które jednak z nieprzewidzianych powodów nie zostało w tym dniu wysłane z Warszawy. Powyższy fakt doskonale odzwierciedla, jak doskonałym wywiadem posługują się organizacje wywrotowe, w naszych instytucjach rządowych. Dalsze dochodzenie wykazało, że do band dywersyjnych werbowani są ludzie do lat 35. Całą akcję werbunkową prowadzi specjalni instruktorzy, którzy ukończyli kursa instruktorskie w Mińsku specjalnie na ten cel założone przez G. P. U.

Następnie wykryto na terenie województwa Białostockiego cały szereg jacejek komunistycznych, zorganizowanych według systemu piątkowego, t. zn. w każdej poszczególnej wsi jest zorganizowana jacejka, złożona z pięciu osób. Kilka takich piątek tworzy podrejon, kilka podrejonów — rejon. Rejon białostocki mieścił się w Słonimie.

Kolportaż bibuły komunistycznej na woj. Białostockie, skoncentrowany był w rękach p. Hermanowicza, b. redaktora białoruskiego pisma „Iskra”. U niego to podczas rewizji znaleziono cały skład odezw i broszur komunistycznych. Hermanowicza aresztowano w Wilnie, o czym już donosiliśmy.

Ogółem dotychczas aresztowano około 70 osób, którym udowodniono należenie do partji komunistycznej i wywrotowej organizacji białoruskiej, mającej na celu oderwanie części województwa polskich na wschodzie od Rzeczypospolitej Polskiej.

(i)

## ODPOWIEDZ NA NOTE BRIANDA.

WIEDŃ 3. VII Pat. „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że, dzięki interwencji kanclerza dr. Luthra udało się zażegnać przesilenie gabinetowe i złagodzić konflikt między Stressemannem, a niemieckimi narodowcami. Tenże dziennik w dalszym ciągu donosi, że rządzi niemiecki występuje około 12 b. m. odpowiedź na notę Brianda w sprawie paktu gwarancyjnego.

W nocy tej rząd odrzucił żądania francuskie, wykraczające po za propozycje niemieckie, a odnoszące się do gwarancji umów arbitrażowych z państwami wschodnimi.

Rząd niemiecki wyraził przytem gotowość prowadzenia w dalszym ciągu rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego i zaproponowanego pośrednictwa konferencji międzynarodowej.

## Pomyślna sytuacja gospodarcza we Włoszech.

RZYM, 3 VI. PAT. Na posiedzeniu Rady Ministrów minister spraw wewnętrznych Federzoni przedstawił położenie kraju, w którym panuje najzupełniejszy spokój. Z kolei Rada Ministrów badała obszernie położenie finansowe. Mussolini oraz minister finansów de Stefani, określając źródła i znaczenie niskiego kursu lira, zaznaczyli, że względy ekonomiczne nie wyjaśniają tej niski, zbytnie bowiem zapowiadają się doskonale, przemysł pracuje normalnie, bezrobocie zostało zredukowane do nieznacznej cyfry 101 tys. osób, ład społeczny jest znakomity.

Rząd po odbyciu narady z dyrektorem generalnym banku włoskiego oraz z dyrektorem giełdy podjął natychmiast wszelkie pozytywne zarządzenia w celu obrony lira, użyje zaś wszelkich niezbędnych środków drogą ścigania spekulantów i osób szerzących panikę, która w obecnym stanie sprawy jest nieuzasadniona i niedorzeczna.

## Chiński rząd narodowy.

LONDYN, 3 VII. Pat. Z Kantonu donoszą, że t. zw. komitet 16 uformował rząd narodowy. Syn Sun-Yat-Sena został mianowany ministrem spraw wewnętrznych. Komitet zaprosił wszystkich konsulów państw obcych z wyjątkiem przedstawicieli Francji i Anglii do wzięcia udziału w posiedzeniu inauguracyjnym nowego rządu. Z zaproszenia jednak nie skorzystał żaden z przedstawicieli państw obcych. Cywilny gubernator Kantonu zwrócił bez komentarza konsulowi francuskiemu notę, która żąda przedsięwzięcia kroków w celu zabezpieczenia życia i mienia poddanych francuskich.

## Blokada Estonji.

Z Rewla donoszą, że według wiadomości z tutejszych sfer wojskowych, manewry floty sowieckiej, koło brzegów Estonji, mają charakter próbnej blokady Estonji. Flota sow. ma w zadaniu zbadać czy blokada Estonji, na wypadek wojny, jest praktycznie przeprowadzalną, przez zamknięcie wejścia do zatoki fińskiej i ryskiej.

## Pod batem czerwonych katów.

Z Mińska donoszą, że w więzieniu w Borysowie, w ostatnich dniach czerwca wybuchła głodówka więźniów politycznych, jako protest przeciwko nielitościwemu traktowaniu ich przez władze więzienne i wysłaniu na roboty ciężkie przy marnem odżywianiu, wyczerpującem ostatecznie siły. (i)

## Litwa z Rosją i Niemcami przeciwko Polsce.

Z Kowna donoszą: Ukazał się tam znamienny artykuł, w piśmie „Lietuvis“, pióra prof. Waldemara, powszechnie na Litwie cenionego polityka. Autor dowodzi, że Litwa nie może egzystować bez Wilna i Grodna, które to miasta wcześniej czy później odbierze z bronią w rękę. Ale Litwa jest za słabą, musi szukać sojuszników. Takim sojusznikiem będzie Rosja. Niemcy to drugi z kolei przyjaciel Litwy. Przy pomocy Rosji i Niemiec Litwa odbierze Wilno i stanie się potężnym państwem.

Na państwa Bałtyckie zdaniem autora niema co liczyć. Sojusz Bałtycki nigdy nie dojdzie do skutku, ponieważ Litwa i Estonia, obawiając się Rosji, rozumieją ten sojusz z udziałem Polski, zaś Litwa na to nigdy nie przystanie.

## Represje Niemiec względem Polski.

BERLIN, 3.VII. (Pat). Rada Państwa przyjęła uchwalone onegdaj przez gabinet zarządzenia represyjne względem Polski. Istniejący ogólny zakaz przywozu został w stosunku do Polski zastosowany bez wyjątku. Dodatkowo mają być ogłoszone zakazy przywozu jeszcze całego szeregu innych towarów. — Od 1 lipca r. b. będą pobierane od towarów pochodzenia polskiego, których wywóz dla Polski jest bardzo ważny, następujące cła: Za podwójny centnar żyta 10 mk. niemieckich, jęczmienia — 10 mk. niem., kartośli od 15 lutego do 31 lipca 5 mk., od 1 sierpnia do 14 lutego 2 mk., świnie żywe 40 mk., świeże, lub mrożone mięso 70 mk., szmalc 55 mk. jaja 25 mk., mąka 25 mk., tłuszczu na smary 30 mk., zrzewo buldowca nieobrobione 30 mk., obrobione 40 mk.

**ODNAJME**

MIESZKANIE Z 5 POKOI  
I KUCHNI ORAZ DWA  
| | | | POKOJE | | | |

DOWIEDZIEĆ SIĘ

BIAŁOSTOCKA 6 m. 3. od 10 — 12  
| | | | i od 6 wiecz | | | |

## Pierwszy tuzin „Tygodnika Wileńskiego“.

### 3. Prezentacja Zegadłowicza.

Jeszcze nie obseci z farby drukarskiej pierwszy zeszyt „Tygodnika“, a już pośpieszył jego redaktor zaprezentować nam Emilia Zegadłowicza. Bardzo nam przyjemnie.

Sympatyczny nam są ci beskidcy podhalanie Młodej Polski literackiej. Mocno kochają swój ojczysty zakątek Podkarpacia. Wynoszą pod niebiosy jego poetyckie walory. Prozą i wierszem, a tęga prozą i pięknym wierszem, szerzą po całej Polsce kult dla tej swojej „ścisłej Ojczyzny“, dla swojej Heimaty (wyrazu polskiego dla tego odcienia niema).

Niech żyje grupa Czertaka! I owsem! Rzeczelnie to wszystkie talenty: i Smreczyński-Orkan z Rozłok, i Jędzich nowelista, i Kozikowski oraz Gwizdź poeci... No, i uchodzący za filar Czertaka, za „gwiazdę Beskidu“, Emil Zegadłowicz, piewca świątków beskidzkich i powsinogów tamtejszych.

I bardzo dobrze uczynił redaktor „Tygodnika“ zbliżając nas, wilnian, do tego beskidzkiego maga i wiesz-poetycznego, choroba nadmiaru, która a, zwracając uwagę naszą na talenty jest brakiem“.

wręcz niepospolity, oryginalny, na pisarza, którego dzieła niewątpliwie potrzebują komentarza dlatego aby być zrozumiałymi specjalnie dla ludzi z nad Wilji i Niemna.

Ale... (bo znowu jest „ale“) pocóż zaraz wpadać w istny trans zachwyty?

Zgoda jeszcze na takie np. określenia: „W „Nawiedzonych“ żyje cały Beskid. Powsinogi obrzymiają do wymiarów apostołów Chrystusowych“ lub: „Lampka Oliwna“ to piękny i silny dramat“, i t. p. Lecz wzięty wolno czy wielu u nas podzieli nadzieję p. Stefana Papée, że „z Gorzenia Górnego, z siedziby Emilia Zegadłowicza, wyjdzie rażądośne odrodzenie teatru polskiego“.

Hm!.. Domniemanie znają się np. w „Wiadomościach Literackich“ nie mniej dobrze na Zegadłowicza niż w „Tygodniku Wileńskim“? A co pisał tam, niemal równocześnie p. Wł. Broniewski? Pisał:

„Zegadłowicz ma ramię za krótkie aby sięgnąć do dna człowieczeństwa... U Zegadłowicza wiele jest nietykanych słów lecz całych zdań i kolumn (oho!) bez których utwor mógłby się obejść. Jest to nadmiar tuszy, itusność stylu poetycznego, choroba nadmiaru, która a, zwracając uwagę naszą na talenty jest brakiem“.

A i te Zegadłowicza „stacyjki Panjezusowe“! Dużo by mówić... szeroko pisać... O tej babce Góralczyce, co w beskidzkiej stajence przyjmuje Boskie Dziecię rodzące się z „ciudno Pani, biolo jak opiatek,

W cichym jęku zionącej siły swej ostatek.

Prymitywy, prymitywy! Chleb razowy i jajka na miękko tych, którym się już kawjory, ostrygi i pasztety, sztrasburskie przejadły... A i polskiż to język np.:

A tu noc sta majowo nad miare wionato,

Wiedząca pokryjomu żrajejące lato.

Uczy się takiego języka trzeba jak greki lub łaciny. I acyproblematyczna korzyść z tej nauki.

Lecz przypuśćmy, że w tem, co pisze Zegadłowicz, tyleż jest szczerego zła, co w piasku kalifornijskim. Wolniej trzeba rozszerzać nasze tu, wileńskie, horyzonty niż to czyni „Tygodnik“ Wolniej bardziej stopniowo, zręcznie! Nie tak obcesowo.

### 4. Osterwa i jego teatr.

Było tak: Przed rokiem zmuszona była warszawska Reduta — opowiada p. prof. Srebrny — zamknąć swe podwoje jako teatr, odbywszy przedtem po kresach

Rzeczypospolitej wędrowkę, w której zespół przeżył szczytowe momenty swej twórczości. Pozostał tylko „Instytut Sztuki Teatru“. Zespół rozproszył się, nie tracąc ani na chwilę wiary, że prędzej czy później skupi się znowu. Nastąpiło to rychlej niż można się było spodziewać. Reduta odradza się po jednym roku przerwy, jako teatr wraz z instytutem — w Wilnie.

Oto nagi fakt.

Powitaliśmy go w „Słowie“ niezwłocznie, niemal odruchowo — gorąco. Nawet wyrazami o nader górnych tradycjach: „Habemus papam!“ Oferta bezkonkurencyjna. Opinia publiczna wileńska może tylko, za pośrednictwem prasy, wyrazić wielkie swoje zadowolenie. Osterwa zarówno jako aktor jak kierownik teatru posiada obecnie mурowany kredyt moralny. Przekonani jesteśmy z góry, że da Wilnu dobry teatr dramatyczny polski.

To nam na razie wystarcza. Inaczej — komu innemu. Posypały się usiłowania aby nieczekając na sćią naszego społeczeństwa etc. Ktoż z nas, panie redaktorze, tak już absolutnie zdrowy?

A potem, kiedy nie zacznie „Tygodnik“ trząskać trzeszami jak nade-  
jego imprezę. Będzie taka i owaka!

## Sejm i Rząd.

### Ukraińcy a porozumienie polsko-żydowskie.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa). W związku z porozumieniem pomiędzy rządem i kołem żydowskim, klub ukraiński powziął w dniu wczorajszym uchwałę, w której stwierdza, że koło żydowskie dając przyrzeczenie stania na stanowisku lojalnym wobec Polski, nienaruszalności obecnych granic Polski i obrony mocarstwowej polityki Polski, która w stosunku do narodowości ukraińskiej miała zawsze charakter estermacyjny, wyszło poza ramy obecnych narodowych interesów ludności żydowskiej i zajęło w stosunku do narodowości ukraińskiej, tworzącej większość na swoich ziemiach, wrogie stanowisko, godzące w jego interesa, wobec tego klub ukraiński odpowiednio ustosunkuje się wobec koła żydowskiego.

### 40 milionów strat.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa). P. premier przyjął dziś na audjencji wice-ministra spr. wew. który zakomunikował mu wiadomości od ministra Raczkiewicza. Min. Raczkiewicz pochwała sprawność aparatu ratunkowego, dzięki czemu udało się częściowo zażegnać klęskę powodzi. Mimo to straty wynoszą około 40 milionów.

### Kryzys przemysłu śląskiego.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa). Premier przyjął dziś posła Kwiatkowskiego, który przedstawił ciężką sytuację przemysłu śląskiego, ze względu na brak zbytu. Premier obczął tę sprawę przyjaźnie rozpatrzyć.

### Dalsze ograniczenia w wyjazdach zagranicę.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa). W związku z tem, że wiele osób wyjeżdżając za granicę, za paszportem ulgowym w celach naukowych sportowych i t. d. na różne zjazdy i t. p. — wykorzystuje wyjazdy takie dla spędzenia dłuższego czasu za granicą, min. spr. wew. wydał zarządzenie, że paszporty tego rodzaju będą wydawane pentom i tylko na ściśle określony termin, konieczny do załatwienia tych spraw, nie zaś jak dotychczas na przeciąg 6 miesięcy. Zaświadczenia ubóstwa dla otrzymania paszportów zagranicznych mogą otrzymać tylko osoby, których dochody nie przekraczają 3,600 zł. rocznie.

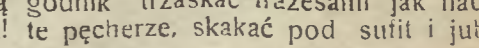
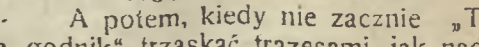
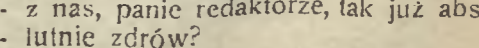
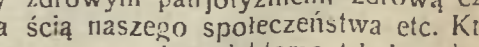
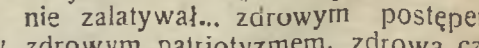
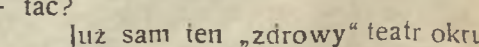
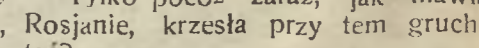
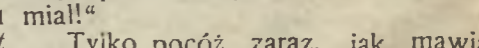
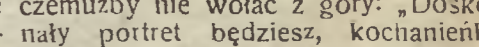
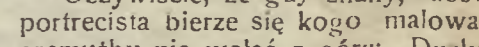
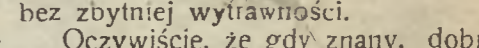
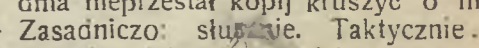
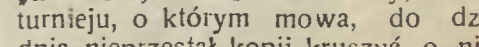
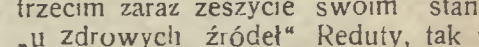
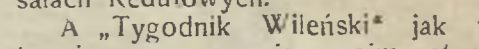
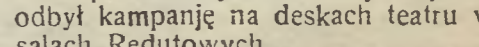
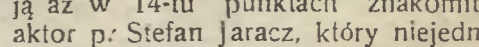
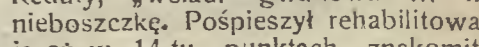
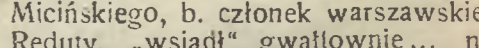
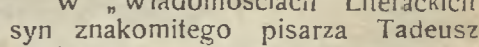
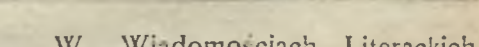
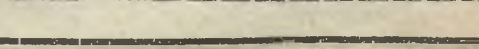
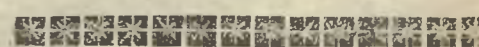
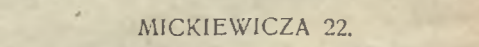
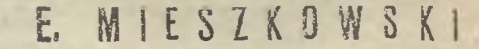
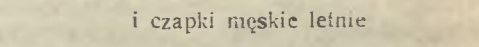
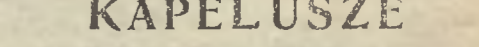
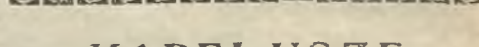
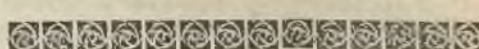
### Odroczenie wyborów w związku ziemian.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa). Wybory do Rady Naczelnej Związku Ziemian zostały odroczone, mandaty do Rady Naczelnej i wydziału przedłużono.

### KAPELUSZE

i czapki męskie letnie

**E. MIESZKOWSKI**  
MICKIEWICZA 22.



## OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

w dalszej rozprawie nad artykułem 5, traktującym o wyłączeniach z tytułu przemysłowania majątku, przemawiał pos. Sommerstein (koło żyd.), który sprzeciwiał się ogólnemu określeniu obszaru wyłączeń na 550 ha. — Pos. Świecki (Z. L. N.) udawał, że rozparcelowanie wielkich majątków odbije się ujemnie na produkcji wytworów rolnych. Klub rolny poparł co do obszaru wyłączeń nie zgłasza, sprzeciwia się tylko możliwości redukcji zwalniających od parcelacji obszarów po wyczerpaniu całego zapasu ziemi. — Pos. Piuta (Zw. Chi.) jest za skreśleniem całkowitem art. 5-go. — Pos. Somscher (Zw. Niem.) jest również przeciwny określeniu sumy maksymalnej wyłączeń. — Pos. Pawluk (Kl. Ukr.) stawia wniosek, aby obszar wyłączeń zredukować do 90 tys. ha. — Pos. Dzięgielewski (P.P.S.) w tej sprawie zgłasza wniosek, aby do obszaru wyłączeń wliczyć także wyłączenia dla fundacji i aby wykaz tych wyłączeń był ogłoszony w ciągu pół roku. — Pos. Luszczewski (Ch. N.) proponuje wstawienie nowego punktu, według którego, dla gorzelni, krochmalni i piatkarni ma być pozostawiony obszar 4-krotnie większy od obszaru, zajętego pod plantacje ziemniaków w jednym z lat ubiegłych. Przeciwno art. 5-mu wypowiada się pos. Paszcuk (Komunisty) i pos. Maksymilian Malinowski (Wyzw.). Następnie przemawiał pos. Kowalczyk (P. S. L.) który, polemizując z pos. Dąbrowskim dowodzi, że wojna powoduje większe wstrząśnienie w produkcji wielkiej własności, niż drobnej. — Pos. Pomatoński (Wyzw.) wypowiada się za skreśleniem art. 5-go, na wypadek nieprzejścia tego proponując zmniejszenie obszaru wyłączeń do 200 tys. ha.

Z kolei przystąpiono do art. 6-go, normującego prawo właściciela majątku ziemskiego zatrzymania z ogółu posiadanych na obszarze państwa majątków obszaru, wskazanego w art. 4 i 5, z tem, że 1 ha ziemi w okręgach przemysłowych i podmiejskich przyjmuje się za równoważny 3 ha ziemi na pozostałych obszarach państwa. Pos. Kalenkiewicz (ZLN) proponuje poprawkę do części drugiej art. 6, przesuwając termin, do którego rodzina podzielona co do praw majątkowych, prawnie i fizycznie, bez ustawowo wymaganych zezwoleń własnych urzędów ziemskich, uważana ma być za jednostkę. Termin ten dla ziemi Wileńskiej był ustalony na dzień 6 kwietnia 1921 r. Pos. Cieluch (PSL) proponuje termin 25 lutego 1924 r. Pos. Cieplak (PSL) proponuje poprawkę, aby pozostawiony właścicielom obszar ziemi wybierali nie oni sami, lecz aby taki obszar był im wyznaczony przez urzędy ziemskie. Pos. Luszczewski wnosi o skreślenie postanowienia, głoszącego, że 1 ha ziemi w okręgach przemysłowych lub podmiejskich równoważny jest 3 ha na pozostałych obszarach państwa oraz domaga się, aby zasada, wyrażona w drugiej części art. 6 o traktowaniu rodziny

za jednostkę, w wypadku podzielenia praw majątkowych, nie była stosowana do działów pomiędzy krewnymi 1-go i 2-go stopnia. Pos. Wędziągowski (Wyzw.) sprzeciwia się poprawce pos. Kalenkiewicza.

Przystąpiono do art. 7-go, oznaczającego obszar ziemi dookoła miast i osad przemysłowo-fabrycznych, tudzież terenów mieszkaniowych miast, który może być wykupiony przez samorządy miejskie i instytucje, lub wykupiony na własność państwa. Obszar ten wynosi dla Warszawy koło o promieniu 15 km., dla Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Sosnowca i Wilna — o promieniu 10 km. Co do innych zaś miast obszar ten ma ustalić minister reform rolnych. Pos. Zalewski (Wyzw.) proponuje, aby liczbę 15 w tym art. zastąpić przez 10, a 10 — przez 5, motywując tę poprawkę poszczególnymi potrzebami gospodarstw podmiejskich. Pos. Bitner (Ch. D.) proponuje, aby obszar dla innych miast ustaliła Rada Ministrów, a nie minister reform rolnych. Następna poprawka dotyczy zagwarantowania, aby grunta, położone w sferze interesów miast były przeznaczane wyłącznie na ich rozbudowę. Mówca gorąco sprzeciwia się wnioskowi pos. Zalewskiego, stwierdzając, że 5 kilometrów, ze środka Krakowa, lub Łodzi nie sięgnie nawet do rogatki.

Do art. 8. mówiącego o uprawnieniach ministra reform rolnych pos. Somscher zaproponował skreślenie postanowienia, zezwalającego ministrowi reform rolnych na wykonywanie prawa pierwokupu, lub odkupu w ramach obowiązującego ustawodawstwa. Pos. Kawecki (ZLN) uważa, że nie można przyznać na parcelację większego kontyngentu, niż da się w rok faktycznie rozparcelować, gdyż wytworzy to stan wyjątkowy: majątki są wyłączone, a nie rozparcelowane i gospodarują na nich bardzo niedołężnie urzędy ziemskie. Pos. Luszczewski (Ch. N.) proponuje, aby kontyngent rolny uisłał rząd, nie będąc skreślony, tem, że ma to być 200 tys. ha rocznie. Pos. Malinowski z Wyzwolenia popiera poprawkę, postanawiającą, że obszary po za przyznaniem wyłączeniami zostają przepisane na rzecz skarbu.

Pos. Bitner proponuje skreślenie wszystkich artykułów, traktujących o przymusowym wykupie, a zastąpienie ich przez inne, przewidujące utworzenie związku dostarczycieli ziemi i utworzenie funduszu reformy rolnej z podatku, nałożonego na wielką własność, jeżeli w ciągu roku nie będzie rozparcelowany przewidziany ustawowo kontyngent. Pos. Sommerstein (K.Z.) uważa, że nie należy pozostawiać swobodnemu uznaniu ministra reform rolnych sprawy jakie majątki mają się znaleźć na wykazie parcelacyjnym. Winno to być określone w ustawie tak, aby wielkie latyfundijskie nie mogły być faworyzowane. Pos. Chomiński (Kl. Pracy) wnosi poprawkę, domagając się, aby rozłożenie kontyngentu na 10 lat zgóry było już ustalone w

1926 r. Pos. Luszczewski (Ch.N.) wnosi o dodanie przepisu, aby od decyzji ministra reform rolnych, umieszczającej majątek na wykazie imiennym, przysługiwało właścicielowi prawo odwołania się do Trybunału Administracyjnego.

Pos. Sommerstein przemawia za należytem zabezpieczeniem interesów właścicieli hipotecznych majątków wykupionych. Pos. Bitner żąda uregulowania wierzytelności hipotecznych do 3/4 wartości majątku, następnie domaga się wydania ustawy, regulującej stosunki hipoteczne.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie dziś o godz. 10-jej rano.

## Waluty, urodzaj, węgiel.

WARSZAWA, 3 VII. Pat. Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zabrakł głos premiera Grabskiego.

Omawiając sprawę naszego bilansu, premier podkreśla, iż konieczne jest tu podwyższenie ceł od importu produktów, któreby mogły być u nas wyrabiane. Odpływ walut nie na potrzeby rządu lecz na potrzeby życia gospodarczego największy był w marcu i stopniowo się zmniejszał. Dekada czerwcowa była dla Banku Polskiego zupełnie dobra i zakończyła się nawet pewnym plusem.

Następnie premier omówił sprawę legerocznego urodzaju który, jego zdaniem, jako w każdym razie średni, da o 1 miliard więcej złotych. Najbardziej niepokojącym objawem jest sprawa węgla, która przyjmuje najostrejszy charakter. Omówiwszy sprawę bilonu, premier wyraził nadzieję, że z początkiem sesji jesiennej sejm uchwalać będzie u nas Rada gospodarcza, będzie to bowiem najwyższy czas, ażeby przygotować się do trudności, które niewątpliwie okażą się po zrealizowaniu urodzaju, kiedy nastanie taka sytuacja, że będziemy musieli być zdołani do konkurencji z całym światem.

## Nowości wydawnicze.

— K. Karafia-Korbut, „Zarys higieny”. Część III-cia i ostatnia. Liczne ilustracje. Wino. J. Zawadzki 1925. Jest to jedyny w języku polskim podręcznik higieny o wyższym zakresie, skreślony przez specjalistę.

— Tał. Sinko, „Helizm Juljusza Słowackiego”. Ilustracje. Str. 248. Warszawa. Wydawnictwo Instytutu Biblioteka Polska. 1925. Wysoce ciekawe, znakomite studjum, do którego w obszerniejszym sprawozdaniu wrócimy.

— Tał. Wojciechowski, „Szkice historyczne Jedenastego Wieku”. Wydanie drugie, uzupełnione i ilustrowane, ze wstępem obszernym St. Zatrębskiego. Str. 387. Warszawa. Wydawnictwo Instytutu Biblioteka Polska 1925. Wojciechowski dowodzi w tem dziele, jak wiadomo, że biskup krakowski Stanisław był zdrajcą wobec Polski, że działał na rzecz króla czeskiego a pośrednio na rzecz Niemiec; że dalej późniejszy kult św. Stanisława zniósł i zniekształcił postać wielkiego króla Bolesława Śmiałego. Wojciechowski, opierając się na kronice Gall'a i odmawiając wiarygodności świadectwom Kadłubka, usiłuje Bolesława Śmiałego zrehabilitować. To właśnie wywołało pamiętną polemikę w latach 1909—1912. W konkluzji jej stwierdził Smolka, że ubóstwo źródła niepozwoli nigdy (!) na wyświetlenie całej bezwzględnej prawdy co do zaręku króla Bolesława ze św. Stanisławem. Nowe wydanie słynnego „Szkiców” jest wzorowe — jak zresztą wszystko, co z oficyny Biblioteki Polskiej wychodzi.

## Metropolita Dyonizy „skazany” na śmierć

Przez posła Kochanowicza (!)

Otrzymałszy wiadomości z Mińska, że b. poseł na sejm, Kochanowicz, który uciekł do Rosji, wygłosił w klubie „komsomolców” w Mińsku odczyt na temat „ucisk ludności prawosławnej w Polsce”. Poseł Kochanowicz oświadczył, że rząd polski w porozumieniu z przekupionymi duchownymi prawosławnymi, zamyka cerkwie zamieniając je na kościoły, i zabrania odprawiania nabożeństw prawosławnych w dniu świątecznym. Kłazytry prawosławne są zamykane, a mnisi wypędzani i pozostawieni własnemu losowi.

W końcu Kochanowicz wniósł okrzyk przeciwko duchowieństwu prawosławnemu w Polsce. Zebrani na odczytce na wniosek Kochanowicza powzięli jednomyślnie rezolucję skazującą na śmierć metropolitę warszawskiego Dyonizego oraz biskupów prawosławnych Antoniego i Aleksandra.

## Bitwa z bandytami.

Z pogranicza donoszą o bitwie, jaka stoczona została dn. 1 lipca pomiędzy oddziałem K. O. P., a bandą dywersyjną. O godz. 11 wieczorem banda złożona z 10 ludzi usiłowała przekroczyć granicę polską. W odległości 120 kroków od strażnicy polskiej Milicza, została powstrzymana przez posterunek. Jednak na okrzyk „stój” odpowiedziała strzałami. Na alarm nadbiegły pośliki ze strażnicy. Wywiązała się regularna walka, trwająca przeszło 20 minut. Jeden z bandytów został ranny jednak towarzysze unieśli go ze sobą. (i)

## Egzotyczni goście na pograniczu.

W tych dniach bolszewicy sprowadzili na pogranicze dwa bataliony specjalnych wojsk technicznych, stacjonujących dotychczas na granicy Afganistanu. Wojska te zaopatrzone w specjalne przybory techniczne, używają do ich dzwigniania wielbłądów. Egzotyczne te zwierzęta budzą ogromną sensację wśród ludności na pograniczu polskim. (i)

## W oczekiwaniu katastrofy powodzi w Warszawie.

WARSZAWA, (rel. w. Słowa) o godz. 12 i pół pp. poziom wody na Wiśle — 2 m. 80 c. Roboty przy odwróceniu spodziewanej powodzi wrą w całej pełni. Pracują saperzy i harcerze. Punkt kulminacyjny spodziewany jest w niedzielę o godz. 5 lub 7 pop.

## Inspekcja Małopolski przez min. Raczkiewicza.

KRAKÓW, 3/VII. Pat. Rozpoczynając podróż po Małopolsce dla zaznajomienia się z rozmiarami strat, wyrządzonych przez powódź, przybył p. minister Raczkiewicz w dniu 2 lipca do Krakowa. Po odbyciu szeregu konferencji, udał się p. minister na zwiedzenie dotkniętych powodzią powiatów krakowskiego, wadowickiego, chrzanowskiego i oświęcimskiego odbywając drogę częściowo statkiem, a częściowo łodzią pontonową. Przyczem zapoznał się na miejscu z rozmiarami szkód.

We wszystkich tych miejscowościach przyjął p. minister miejscowych naczelników gmin i przedstawicieli ludności, wysłuchując ich petycji. P. minister dokonał również podziału sum, asygnowanych na cele dorocznej pomocy. Co do akcji rządowej, zmierzającej w kierunku odbudowy zrujnowanych gospodarstw, p. minister przyrzekł przedstawić rządowi po swym powrocie odpowiednie wnioski.

Następnie powrócił p. minister do Krakowa, gdzie zwiedził dzielnicę miasta, dotkniętą powodzią, poczem udał się w dalszą podróż w celu zwiedzenia dotkniętych powodzią powiatów województwa lwowskiego.

Koncesjonowane przez M.W.R. i O.P.

**KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH**

3 mies. i 1 1/2 mies.

przy

**Stowarzyszeniu techników polskich w Wilnie**

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów od wtorku 7-VII, od godz. 11 do 2 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Wielkiej Nr. 51.

DOKTOR

**ALEKSAN- DER Kaptan** powrócił

Zawalnia 47, od 5 — 7 wiecz.

**Czy jesteś członkiem L. O. P. P.**

lować: „Stajemy wobec faktu, którego doniosłości nie możemy dzisiaj ogarnąć”. „Będziemy mieli w Wilnie platońską akademję”. „Oddychać będziemy głębiej i mocniej”. „Stanie się rzecz wielka o nieobliczalnie (!) wspaniałych owocach”. „Imię Reduty musi spieść się na zawsze z imieniem Wilna w ognisty monogram”. P. Huliewicz zdaje się poczytywać monogram za symbol najbardziej murywany wiekuiściego aljansu. Nieśwety jednak, któraż to na weselnej piramidzie „cyfra Jego i Jejmości” zagwarantowała kiedy komu szczęście małżeńskie?

Lecz jeśli koniecznie już chodzi o połączone ze sobą pierwsze dwóch imion liter, — niech będzie! Sami chętnie spleciemy z „róż i tulipanów” (wśród których, jak wiadomo, Wilja nasza plynie) dwie ogromne litery «R» i «W». Niech u bram miasta górują nad napisem «Witajcie!»

My wszelako bardzo nieskorzy do pompacyjnej frazeologii — zwłaszcza *anticipando*, uprzedzając wypadki, na kredy.

Tej Reduty, którąśmy oklaskiwali w warszawskich salach Redutowych, p. Osterwa nam „zywem” do Wilna nie przerywie. Bo od roku już przestała istnieć. Czy na jego «mocny

zew» zleca się do Wilna wszyscy dawni aktorowie teatru Reduta? Czy będziemy mieli tu w Wilnie: Jaracza, Dulebiankę, Staszowskiego, Kochanowicza etc etc., wszystkich a choćby większość byłych Reduty aktorów, rozproszonych po różnych obecnie teatrach? Niki nie wie. Siły *instytutu* Reduta, niewątpliwie wzorowo szkolone, bardzo cenne. Lecz to jeszcze nie trupa teatralna. Jacy skończeni aktorowie poprowadzą instytutowców do boju na Pohulance — też nie nie wiemy. Jaką będzie ta *nowa* całkiem Reduta, którą Osterwa w Wilnie w ruch puści? Tajemnica.

Owóż my i niemamy obecnie żadnego faktycznego materiału dla wywnieszenia zeń koniunktur — tych lub owych. Przeto parę nie puszczamy z ust. Czekamy cierpliwie: jaki nam p. Osterwa zaprezentuje teatr.

Do września niedaleko. Te dysputy, które są obecnie prowadzone z taką namiennością, mają przecie charakter akademicki, dotyczą Reduty... już dziś historycznej. Poco psuć sobie humor i bliźniemu? Niema racji. Zaczyna się na Pohulance wieczory teatralne Reduty — wówczas sąd o niej wydamy: nie na ślepo lecz mając przed oczami wszystko to, co nam p. Osterwa będzie mógł dać.

„Tygodnik” zaś tą swoją passją, z jaką imprezę p. Osterwy „popiera”, zamiast torować dla niej ścieżki w opinii publicznej wileńskiej, wręcz przeciwnie: uprzedza do niej. Szkodzi jej. Dlaczego? Dlatego, że my tu w Wilnie nie gustujemy bynajmniej w „amerykańskiej reklamie”. Drażni nas i irytuje wszelka tego rodzaju bombastyczna przesada, którą „Tygodnik” oddaje na usługi przyszłemu teatrowi p. Osterwy. Tonu takiego nie znosimy. Zawsze my — wybaczyć proszę — podejrzewamy, że musi gdzieś bardzo śmierdzieć, gdy tak bardzo kadzą!

To właśnie jest jedna z właściwości naszego łutejszego gruntu. Nieznając go, popełnił redaktor „Tygodnika” błąd taktyczny. Wystąpił u nas z manierami, na które nas nie brać i których zwłaszcza uczyć się nie potrzebujemy.

## 5. „Otwórzmy serca!”

Ścisłe pokrewieństwo duchowe z najwyższym nietaktem — zważywszy na miejsce i środowisko gdzie „Tygodnik” przybył pełnić misję swoją — łączy wystąpienie redakcji z okazji zainicjowanej przez p. prezydenta Rzeczypospolitej reformy święcenia 3-go maja.

W samym tytule wstępnego artykułu dużemi literami: „Otwórzmy serca!” Dla czego? Domniemanie dla radości życia, którą p. prezydent zaleca aby spełnione były dusze nasze rok w rok w dniu 3-go maja. „Z najwyższą radością — pisze „Tygodnik” — witamy przepiękną inicjatywę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Jego słowa: „Wszczepiać w lud radość życia — oto hasło święta 3-go maja!” muszą radością rozpołmienić każdego Polaka, który i t. d. Radośnie orędzie Prezydenta przekreśla naśladownictwo wzorów nam przeciwnych. To znaczy... pochodzą! Jak gdyby pochod miał być czemś „przeciwem”... naturze Polaka!

Lecz posłuchajmy dalej.

«Radośnie orędzie Prezydenta stwarza swoistą polską postać obchodów narodowych, w której (słuchajmy!) słoneczność galijska łączy się z świadomością powagi pracy, pogodny rachunek sumienia spoteczno-go (?) z optymizmem i twórczą afirmacją życia».

U! Lecz jeszcze zanurzmy się na chwileczkę, ostatnią, w te ambrozję, niestety, urzędniczą.

«Błogosławione i błogosławiające słowa Prezydenta zaczerpnięte są śmiałym i pięknym gestem z najis-

totniejszych skarbów ducha polskiego, są pieczęcią (!) wskrzeszonej Rzeczypospolitej, położoną na testamentie naszych wieszczów.»

O Mickiewicz, o Słowacy! O Krasinicy, o Zalescy i Goszczyńscy! Jakże długo manifesty wasze czekać musiały na przypiętowanie ich — aż dopiero przez p. prezydenta Wojciechowskiego!

Piszemy te gorzkie słowa z głębokim współczuciem dla czcigodnego, najwyższego reprezentanta Państwa naszego. Oczywiście, że żadna, choćby najgrubsza... niezręczność, niema nic a nic wspólnego z Jego beżpośrednio osobą i urażić Go nie może. Nam tylko przykro i smutno, że tu u nas w takim przemawia się tonie.

Tego też tonu my nie znosimy. Właśnie on jest jaknajbardziej nam „przeciwny”. My tu na ziemi Radziwiłłów Rudego i Sierotki, Chodkiewiczów Jana i Jerzego, Wasyla Tyszkiewicza, Ostafiego Wołłowicza, Pawła Paca i Grzegorza Tryzny — i nikt nas nie potrzebuje uczyć jak, choćby najwyższym, głowom klaniać się mamy.

Cz. Jankowski,

(D. C. N.)

## KRONIKA

SOBOTA

4 Dziś

Teodora b.

Jutro

Anton. m.

Wsch. sł. o g. 3 m. 20.

Zach. sł. o g. 7 m. 50.

## WILENSKA

— Wil. Sąd Djecejalny. Podaje się do wiadomości, że Wileński Sąd Djecejalny pozostaje nieczynny od dnia 1 lipca do 16 sierpnia r. b.

— (s) Z urzędu rozjemczego. Na odbytem w dniu 2 b. m. posiedzeniu urzędu rozjemczego do spraw mieszkaniowych, rozpatrzono ogółem 21 spraw, z czego 14 o ustalenie komornego, co w 5 wypadkach ustalono i 7 spraw o eksmisję, przyczem w 1 wypadku postanowiono lokatorów wyeksmitować.

— (s) Posiedzenie komisji do spraw technicznych. W dniu 2 b. m. w Magistracie odbyło się posiedzenie komisji do spraw technicznych.

Pierwszą była rozpatrywana sprawa wybudowania nowej elektrowni. Sprawa ta była poruszana swego czasu przez specjalną komisję, w skład której wchodził przedstawiciel Ministerstwa Robót Publ. która wtedy osobiście badała stan elektrowni. Komisja orzekła, że elektrownia nie jest w stanie zaspokoić elektryfikacji miasta. W związku z tem, obecnie, na posiedzeniu komisji była rozpatrywana oferta złożona przez holenderską firmę «Pluto» proponującą na b. dogodnych warunkach wybudowanie nowej elektrowni. Firma ta żądała, jako zadatku, przy rozpoczęciu robót, sumy równającej się od 25%—30% wartości całej elektrowni, zaś pozostałą sumę firma otrzymuje w pewnym, dość dogodnym dla miasta terminie.

Komisja techniczna po zbadaniu oferty postanowiła zacekować aż do przybycia przedstawiciela firmy, z którym można będzie warunki szczegółowej omówić. Drugi punkt porządku dziennego — wybór kiosków do urządzeń elektrycznych. Komisja postanowiła urządzić 4 takie kioski: na Skopówce, Sołtaniszkach, ul. Młynowej i ul. Jakoba Jasińskiego.

Zaś budowę tych kiosków przekazać podkomisji składającej się z prof. Kłosa, inż. Sokołowskiego i prof. Rostworowskiego.

W sprawie umocowania brzegów rz. Wilji, wobec oszczędności poczynionych przy robotach nad ul. Góra Boufalowa, postanowiono zamiast postawienia pali drewnianych, postawić żelazno-betonowe. Następnie rozpatrywano sprawę brukowania ulicy Wileńskiej t. zw. brukiem masiowym t. j. jezdnią kamienną wraz z pewną substancją asfaltową czy betonową. Ta sprawa narazie została odłożona.

Wobec późnej pory (1 godzina

nocy) sprawy dotyczące unormowania ruchu autobusowego w mieście — nie poruszano.

— (s) Kary za niewpłacanie podatku lokalowego. Z dniem 4 bm. Magistrat będzie ściagał 4 proc. kary od osób, które w przepisany terminie nie wpłaciły do kasy miejskiej podatku lokalowego.

— (s) Zdrowotność w Wilnie. Za ubiegły tydzień w mieście zachorowało: na tyfus brzuszny 7 osób, płonice—16, błonice—5, ospówkę — 2, odrę—58, krztusiec—18, krwawkę — 1, jaglicę—2 i zausznicę—6.

— (s) Ceny w Wilnie 3 b. m. Za kilo chleba białego—58 gr., stołowego—52 gr., razowego — 42 gr., mąki 50 proc. pyłowej—55 gr., 70 proc. stołowej—52 gr., razowej—42 gr., stonina krajowa—2,20 gr. amerykańska—2,40. Mięso wieprzowe — 2,30, cielęcina—1,30, wołowe I gat.—1,70; kasza jęczmienna—70 gr., gryczana—90 gr. Ser—1,50, mleko litr—od 25—35 gr., jaja 10 sztuk—od 90 — 1 zł, jagody (poziomki) litr 30 gr.; za 100 kilo żyta—42 zł., owies — 37 zł., i jęczmień — 43 zł., ziemniaki — 1,80 za pud. Drzewo 8—9 zł. za metr.

— (s) Jęczmień podrożał. W związku ze zmniejszeniem się dowozu do Wilna jęczmienia w ostatnich czasach notuje się zwykła cen na jęczmień.

— Goście z Anglii. W piątek 3 b. m. zawitali do Wilna Mr. Dudley Heathcote z małżonką (Londyn), znany literat, autor dzieła p. t. „Moja podróż po Bałkanach”.

M. Dudley Heathcote zwiedza obecnie nasz kraj w celu zebrania materiałów do książki o Polsce. Goście z Anglii w towarzystwie pp. Pawła Rauego, prof. Ferdynanda Ruszczyca i Konstantego Bukowskiego oglądali osobiście Wilna. Państwo Heathcote dziś wieczorem udają się stąd przez Warszawę do Lwowa, skąd podążą do Borysławia, Zakopanego, Katowic, Poznania i Gdańska.

— (s) Z życia białoruskiego. W najbliższym czasie odbędzie się w Wilnie zjazd członków Białoruskiej Centralnej Rady Towarzystwa „Proświeta”.

— Sobótki Koła P. M. S. im. T. Kościuszki. Po długiej przerwie zostały wznowione sobótki koła P. M. S. im. T. Kościuszki w lokalu Domu Ludowego Nowa Aleja 2. Cel sobotek: danie godziwej rozrywki członkom Koła, odciążenia młodzieży od wstrętnych demoralizujących taniec.

W sobotę 4 lipca staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownictwem p. Bohdana Mintowta-Czyża zostanie odegrane „Weseli małżonkowie i Przygody p. Edwarda”. Wstęp za

zaproszonymi dla członków i zaproszonych gości.

Początek punktualnie o godz. 9 wieczór.

## TEATRY I MUZYKA.

— Teatr Polski. Z wzrastającym podwójnym grana krotoczwila Dobrzańskiego „Zołnierz królowej Madagaskaru” gromadzi co wieczór tłumy publiczności. Świeżożary zespół z pp. Jaroszewską i Wolejką na czele zbiera zasłużone oklaski, zaś przepyszny balet wschodni, oparty w piękne dekoracje w wykonaniu pp. Korzeniowskich, oraz p. Godiewskiego (Maharadza) i p. Jaroszewskiej (Szecherezada) i inn. budzi zachwyt na widowni. Całość reżyserował K. Wyrwicz. W przygotowaniu sensacyjna „Powódź” — Bergera.

— Teatr Letni. Siłami atrakcyjnymi Teatru Letniego są obecnie zarówno występy znakomitej artystki W. Kaweckiej, jak i największa nowość z dziedziny twórczości operkowej t. j. „Noc bachusowa” — Granichstaedtena, tym dwoim atrakcyjom zawdzięczać należy, że miły Teatrzyk Letni codziennie bywa pełen. Dzisiaj jutro w dalszym ciągu „Noc bachusowa”. W przygotowaniu „Piękna Helena” z występem W. Kaweckiej.

— Popołudniówka w Teatrze Letnim. Teatr Letni w niedzielę o g. 4-ej pop. wystawia rekordowego „Barona Kimmla”.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pchnięty nożem. Dn. 3 b. m. podczas sprzeczki Bronisław Markiewicz (Klonowa 9) uderzył nożem w plecy Aleksandra Kiebańskiego. Poszkodowanego dostawiono do szpitala żydowskiego Markiewicza ujęto.

— Śmiertelna jodyna. Dn. 2 b. m. w celu pozawienia się życia otrula się jodyną Małka Kaplan (Ostrobamska 25). Desperatkę odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— Umysłowo chora. W obrotie 3-go kom. policji za rzymano umysłowo chorą w wieku około 20 lat, która nie może wskazać miejsca swego zamieszkania oraz nie wie jak się nazywa.

— Ucieczka chłopca. Z ochrony (Legjonowa 22) zbiegł chłopiec Wiktor Siop.

— Kradzieże. Inżynierowi Stanisławowi Miecznikowskiemu (Piwna 15) skradziono futro, ubranie, bieliznę, srebro stołowe, rewalwer. 1,250 złot, 30 rub. złot. oraz wszystkie dokumenta.

— Majki Korkuciowej (Beliny 16) skradziono rzeczy złote wartości 200 złot. Złoty ujęto.

## Z całej Polski.

— Sejm i panienci. „Kurjer Polski” podaje charakterystyczny obrazek. Na galerję dla publiczności w Sejmie, przybyła wycieczka młodych panienek, uczenie szkoły, pod kierownictwem nauczycielki, która pokazała im chętna z dumą nasz parlament republikański.

I coś ujrzały?... Właśnie rozgrywał się dialog pomiędzy pos. Manteryssem a pos. Ballinem. Tamten zarzucił p. Ballinowi kradzież desek, a ten znów obypał p. Manterysa wyzwiskami, zacerpaniętemi z mowy rosyjskiej i niedającymi się przetłumaczyć na polski.

Wyobraźmy sobie, jak musiały być zbudowane pani nauczycielka i jej dorastające pupilki.

## W 10-cioletnią rocznicę.

Zjazd pierwszych maturzystek i maturzystów Gimnazjów Stow. Naucz. i Wychow. w Wilnie.

Zjazd pierwszych maturzystek i maturzystów — Gimnazjów — Stow. Naucz. i Wychowawcz., wyznaczony na 9 czerwca 1925 r., wypadł w dziesięciolecie rocznicę istnienia szkół naszych, a odbył się w pierwszą niedzielę wakacyjną.

Zorganizowany był świetnie, to też większa część zespołu nauczycielek i nauczycieli klas maturalnych stawiła się na oznaczoną godzinę w kaplicy św. Kazimierza w Bazylice, maturzystki zjechały się z różnych kraiów Polski, a szczególnie liczny był zjazd maturzystek z roku 1918-go (z 1917-go było tylko 5); jedynie maturzyści stawili się mniej licznie.

W cichy pochmurny ranek wyszedł z cichą Mszą św. ksiądz Rogiński, jeden z naszych maturzystów, i w kaplicy św. Kazimierza zapanaował nastój tak głębokiego wzruszenia, że każdy z trudnością wstrzymany łzy, gwałtownie cisnące się do oczu. Spotęgowali ten nastroj proste, lecz głęboko odczuje słowa ks. kanonika St. Jasińskiego, w których brzmiała nuta triumfu i radości z powrotu młodzieży naszej do gniazda rodzinnego, — do naszej szkoły.

„Tworzyliśmy — wołał z kazalnicy — jedną zżyłą rodzinę w naszej pierwszej szkole polskiej, — zadokumentowaliście to swoim przybyciem. Zachowaliście tradycję naszej szkoły, bo Mszą cichą u stóp ołtarza św. Kazimierza zaczynacie zjazd i kończycie go modłami żalobnymi za dusze kolegów i nauczycieli w kaplicy Ostrobamskiej”.

Tak, tworzyliśmy jedną kochającą się rodzinę i budowaliśmy wspólnie życie polskie w warunkach, przechodzących nieaz sily ludzkie — w okresie okupacji niemieckiej, kiedy ludzie marli z głodu na ulicach miast, kiedy nauczycieli pędzono do więzienia, a uczniów do okopów.

Głębokie, silne i rzewne uczucia przeżywamy w kaplicy, — lecz oto Msza św. się skończyła i spotykamy naszą młodzież w progach szkoły. Niektóre uczennice przybyły z mężami, inne z dyplomami magistrów i doktorów, ale stosunek jest taki, że ani sposób żadnej nazwać panją, koledzy nasi też uczniom swoim mówią po imieniu. — Zjazd otwiera ks. Rogiński. W przemówieniu swoim daje doskonałą charakterystykę momentu dziejowego, przeżytego wspólnie w latach 1915—1918, w murach pierwszej szkoły polskiej na ziemiach naszych. Zaznacza, że szkoła nie tylko dała im wstęp do wyższych zakładów, ale przygotowała do życia, ukształtowała charaktery, to też skła-

TEATR POLSKI

Dziś

ZOŁNIERZ KRÓLOWEJ  
MADA GASKARU

krotoczwila Dobrzańskiego

Początek o g. 8-ej m. 15 w.

TEATR LETNI

Występ

W. Kaweckiej

Dziś

Noc bachusowa

operetka Granichstaedtena

Początek o g. 8 m. 15

da wvraży czei i wdzięczności organizatorom jej: profesorowi Stanisławowi Kościakowskiemu i paniom Julji Rodziewiczowej i Julji Maciejewiczowej oraz całemu zespołowi nauczycielskiemu. Prof. St. Kościakowski poświęca swe przemówienie pamięci tych z pośród nauczycieli i uczniów, którzy już odeszli od nas. Pamięta o wszystkich, siedzi los każdego ten nasz pierwszy dyrektor i najwyższa władza szkolna do r. 1920. Przemawiają potem uczenie i uczniowie; we wszystkich przemówieniach wyczuwa się wzruszenie serdeczne, gdy mówią o piływie szkoły i o tem, co im szkoła dała. Wykłady literatury i propedeutyki filozoficznej nie tylko nas uczyły, ale wychowywały nas do życia celowego i twórczego. mówi jedna z naszych prymusek B. C. Wspólna fotografia i wspólny obiad kończy pierwszy dzień zjazdu. Przy stole znowu mowy przeważnie uczeni. Prześliczne przemówienie co do treści i formy p. T., który zaczyna od cytaty słów profesora Kościakowskiego. Zaznacza, że szkoła nauczyla młodzież bezinteresownie i uczciwie pracować i stawiać na kartę życia, jeśli ojczyzna tego wymagała. Niezrobiła młodzież nasza wstydu szkole.

Drugi dzień zjazdu zaczął się od Mszy w kaplicy Ostrobamskiej, a skończył się złożeniem wieńca u stóp tablicy pamiątkowej w gim. Zyg. Aug. Przemawiali tu znowu profesorowie St. Kościakowski St. Cywiński, młodzież.

Professor Kościakowski zaznaczył, że nie tylko walczyli za Ojczyznę bohatersko ci zmarli, których oto uczciliśmy wieńcem, ale obecni na sali żyjący. Młodzież raz jeszcze podkreśla swoje przywiązanie i wdzięczność dla szkoły, nauczycielstwa i przełożonych i po odśpiewaniu Roty żegna się z nami.

W. Walicka

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.



## Niebywała nowość!

Maszyna do pisania najnowszej konstrukcji (bez mozolnej nauki) z wózkiem normalnej szerokości, alfabet polski i niemiecki, daje 6 oddbitek. W 10-ciu miesiącach sprzedano przeszło 25 tysięcy. Fabrykacja masowa systemem Forda, zastosowana do maszyn do pisania.

CENA TYLKO zł. 115.

Przesyłka i opakowanie zł. 2,75. Wysyłka tylko za poprzednim przesłaniem należności przekazem pocztowym za pośrednictwem polskiej poczty do Gdańska. Wysyłka za zalicz. a pocztową do Polski niedozwolona. Prospekt z próbą pisma po nadstaniu 30 groszy w markach pocztow. Gdyby maszyna dla użytku ogólnego się nie nadawała biorę maszynę z powrotem i zwracam pieniądze.

GŁÓWNY  
SKŁAD

G. NEUMANN, Gdańsk-Wrzeszcz, Baumbachallee 10.

Zastępstwa w niektórych województwach jeszcze wolne.

## DRUKARNIA

„WYDAWNICTWO WILEŃSKIE“

Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska)

Egz. od 1906 r.

DRUKARNIA OFFICJE  
ZAOPATRZONA  
W MASZYNY DO  
SKŁADANIA I DRU-  
KARSKIE NAJ-  
NOWSZEGO TYPU  
ORAZ MASZYNY  
ROTACYJNĄ

PRZYJMUJE WSZELKIE  
DRUKARSKIE ROBOTY WE  
WSZYSTKICH JĘZYKACH  
EUROPEJSKICH

CENY UMIARKOWANE

Dnia 14-go lipca 1925 roku o godzinie 10 rano na rynku Kalwaryjskim w Wilnie odbędzie się licytacja wybrakowanych koni wojskowych.

Komendant  
Uzupełnień Koni K. Downarowicz.  
Rotmistrz.

Kosiarzki, zntwiarki i wiązanki oryginalne  
Mac-Gormicka i Deeringa,

z kredytem bezprocentowym do listopada poleca

Zygmunt Nagrodzki,

Wilno, Zawalna 11-a.

## Letnisko

w majątku z całkowitem utrzymaniem, w miejscowości zdrowej i suchej, położonej w pobliżu Wilna. Oferty z cenami utrzy. dorosłych i dzieci. Antokolska 24-a m. 2.

## Domy i place

w różnych dzielnicach Wilna do sprzedania posiada

Dom H.-K. „Zachęta“  
Portowa 6-D. Telefon  
9 — 05.

Akuszka  
W. Smiałowska  
przyjmuje od godz.  
9 do 19. Mickiewicza  
46. m. 6

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Franciszek Legiecki, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 28—5, zgodnie z art. 1030 U. P. C., obwieszcza, iż w dniu 18 lipca 1925 r., o godz. 10 rano, w majątku Ponarach odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Władysława Lebeckiego, składającego się z maszyn rolnych i wag dziesiętnych, oszacowanego na sumę 825 złotych.

Licytacja jako powtórna odbędzie się z zastosowaniem art. 1070 U. P. C.

Komornik Sądowy

F. Legiecki.

## GOTÓWKĘ

na oprocentowanie  
lokujem y dając  
gwarancję bankową  
hipotek. Dom H-K  
„Zachęta“ Portowa  
6-D. Telefon 9-05

pozostaje na lato w  
Wilnie, ucze  
języków pol-  
skiego i francuskiego  
teorytycznie i prakty-  
cznie (ul. Ad. Mickie-  
wicza 46) Stroma 4 m  
4 godz. 2—4.

Dn. 1 lipca zgubiono na poczcie damski re-  
dicule z dokumentami.  
Łask. znalazcę upra-  
sza się o zwrot za wy-  
nagrodzeniem. Targowa  
9 m. 10 (N.-Świat).  
Ateksandrowa lub do  
Adm. „Stowo“.

## MIESZKANIA

większe i mniejsze  
z wygodami, ze  
stajkami poszuku-  
je i odnajmuje

Dom Hand.-Komis.  
„ZACHĘTA“  
Portowa 6-d.  
TEL. 19 — 05.

SPRZEDANO WIĘCEJ NIŻ DWA MILIONY SŁOIKÓW

MŁODOŚĆ  
i PIĘKNOŚĆ  
nadaje  
KAŻDEJ TWARZY  
KOBIECEJ  
krem  
CAZIMI  
METAMORPHOSA



USUWA RADYKALNIE PIEGI, WĄGRY,  
ZMARSZCZKI, OGORZAŁOŚĆ I INNE DEFEKTY CERY.

M. S. W. (G.D.S.Z.) Nr. 316.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO

ZWIĄZKU ZIEMIAN

ZAWALNA 1 telefon biura 1—47; BOCZNYCH 4—62.

POLECA:

OWIES  
ŻYTO  
MAKĘ żytnią i pszeną  
SŁONINĘ  
CUKIER  
SÓL

Zapisujcie się do L. O. P. P.